

Według PE prawo do mieszkania jest prawem człowieka

27 stycznia 2021

Prawo do mieszkania w godnych warunkach powinno być uważane za prawo człowieka – to najważniejszy wniosek z rezolucji przyjętej w Parlamencie Europejskim. Rezolucje PE mają głównie symboliczne znaczenie, bo jedynie wzywają, a nie zobowiązują polityków do podjęcia konkretnych działań. Polscy prawicowi politycy przy okazji tego głosowania dowiedli jednak, że nawet symbolicznie nie chcą stanąć po stronie najsłabszych.

Rezolucja została przyjęta 21 stycznia większością 352 głosów za wobec 179 przeciwnych i 152 eurodeputowanych wstrzymujących się. W roli sprawozdawczynie wystąpiła przedstawicielka holenderskiej Zielonej Lewicy Kim van Sparrentak (frakcja GUE/NGL), która podczas dyskusji zwróciła uwagę na fakt, iż do tej pory europejskim rządów znacznie lepiej udawało się zabezpieczanie zysków uzyskiwanych na rynkach deweloperskich niż występowanie w obronie ludzi, którzy nie mają dachu nad głową. – Unia Europejska musi wejść do gry i użyć wszystkich dostępnych narzędzi – argumentowała europosłanka. Wskazała również, że istnieją praktyczne propozycje rozwiązania kryzysu dostępności mieszkań, by do 2030 r. problem bezdomności w Europie został rozwiązany.

Europarlament, przyjmując rezolucję, uznał, iż każdy ma prawo do godnego miejsca zamieszkania: nie tylko dachu nad głową, ale też dostępu do wody pitnej, umywalki i toalety, podłączenia do sieci wodociągowej i kanalizacyjnej. Prawo do posiadania takiego domu powinno, jak uznali eurodeputowani, być traktowane jako jedno z fundamentalnych praw człowieka. Rezolucja wzywa, by w związku z pandemicznym kryzysem opracować i wdrożyć szczególne środki na rzecz wsparcia osób bezdomnych i zapobiegać rozszerzaniu się skali zjawiska bezdomności. Zaleca wprowadzenie zakazu eksmisji i odłączenia

od sieci energetycznej oraz budowanie domów tymczasowych. Budowanie domów, by każdy obywatel był w stanie znaleźć mieszkanie, na które go stać, powinno stać się jednym z priorytetów w polityce państw europejskich tym bardziej teraz, gdy mogłaby być to inwestycja państwowa, tworząca miejsca pracy w dobie kryzysu.

Kolejna sugestia zawarta w rezolucji to wsparcie dla osób, które nie mają mieszkania na własność, w tym ograniczenie skali wynajmu krótkoterminowego, który prowadzi do wzrostu cen wynajmu na lokalnym rynku, oraz kontroli nad samymi cenami wynajmu. Przypomnijmy, że takie rozwiązania zostały wprowadzone m.in. w Berlinie, gdzie – po wielu latach walk lokatorskich – opracowano zestawienie maksymalnych cen wynajmu lokalu uzależnionych od wieku i udogodnień budynku.

Dla polskich eurodeputowanych głosowanie nad rezolucją mogło być prostą – i dość niezobowiązującą – okazją, by udowodnić, że ich dążenie do walki z biedą, bezdomnością czy nierównościami jest szczere. Stało się inaczej. Beata Szydło i Elżbieta Rafalska zagłosowały przeciwko projektowi rezolucji jeszcze na wcześniejszym etapie jej procedowania – w europarlamentarnej komisji zatrudnienia i spraw społecznych. Na sali plenarnej przeciwko rezolucji byli już wszyscy politycy z Prawa i Sprawiedliwości. Szydło uzasadniała sprzeciw, mówiąc w imieniu frakcji Europejskich Konserwatystów i Reformatorów: „Nie ma godnego życia, jeżeli człowiek nie ma szansy na to, żeby mieć mieszkanie. Dotyczy to zarówno młodych ludzi, którzy planują swoją przyszłość, chcą założyć rodzinę, jak i osób starszych, które bardzo często są w trudnej sytuacji finansowej: nie stać ich na czynsz, nie stać ich na to, żeby kupić mieszkanie. (...) Zgadzam się też z tym, że budownictwo mieszkaniowe to koło zamachowe gospodarki. Ale nie zgadzam się z tym sprawozdaniem w tej części, kiedy próbuje się w nim narzucać kolejne normy, kolejne regulacje i wchodzić w kompetencje państw członkowskich” – podsumowała.

Prawo do mieszkania w godnych warunkach nie ma większego

znaczenia także dla przedstawicieli polskiej niby-liberalnej opozycji: deputowani wybrani z list Koalicji Obywatelskiej wstrzymali się od głosu. Najwyraźniej na tym polega ich „europejskość”: omijać z daleka każdy sygnał świadczący o tym, że Europa mogłaby być nieco mniej neoliberalna.

Autorstwo: Małgorzata Kulbaczewska-Figat

Źródło: Strajk.eu